

Słowo Rektora

Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II
na uroczystość Narodzenia Pańskiego 2018 roku

„Odpowiedzialność owocem wolności”

1. „Niebo otwarte” – wezwanie do odpowiedzialności

„[...] kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony” (Mt 10,22). Mając w pamięci te słowa, uczniowie Jezusa trwali w niewzruszonej wierze, niekiedy aż do męczeństwa. Jednym z nich był św. Szczepan, którego dzisiaj wspominamy w atmosferze świąt Bożego Narodzenia. Słuchając opisu o jego okrutnym ukamienowaniu, stawiamy pytanie, skąd pochodziła jego determinacja, skąd czerpał siły do stawienia czoła swoim prześladowcom. Odpowiedź słyszymy co roku: jego moc płynęła z łaski i mocy Ducha, z zapatrzenia w niebo, z rozważania historii zbawienia, która swój szczyt osiągnęła w Jezusie Chrystusie.

Jak podają Dzieje Apostolskie, zadaniem Szczepana jako diakona było pełnienie dzieł miłosierdzia na rzecz biednych oraz głoszenie słowa Bożego. Jednej i drugiej działalności poświęcił się tak bezgranicznie i żarliwie, że był gotów ponieść wszystkie tego konsekwencje. Gdyby zrezygnował z głoszenia trudnej i wymagającej prawdy, być może mógłby żyć w spokoju, być może uratowałby swoje życie. Jednak głębokie przekonanie o słuszności tego, co robił i co wyznawał, nakazało mu podejmować ofiarnie czyny miłości i głosić pełne przenikliwej mądrości katechezy.

Historia życia i męczeństwa św. Szczepana ukazuje człowieka odpowiedzialnego, a tym samym uczy nas i zachęca do podejmowania odpowiedzialności za swoje życie, za niełatwe często wybory i decyzje. Na taką odpowiedzialność człowiek może się jednak zdobyć tylko wtedy, gdy poznał cel i sens swojego życia. Tylko „wpatrując się w niebo”, wyznawca Jezusa Chrystusa postępuje odpowiedzialnie wobec siebie samego i innych osób, solidaryzuje się z nimi, otacza je troską, ale nie tylko w potrzebach materialnych, lecz przede wszystkim w poszukiwaniu prawdziwej, godnej człowieka drogi życia.

2. „Droga otwarta do nieba, tym, co służą ojczyźnie” (Jan Kochanowski, Pieśń XII)

Mijający rok dostarczył Polakom wielu okazji do świętowania naszej wolności. Obchody setnej rocznicy odzyskania niepodległości stwarzają też możliwość do pogłębiania refleksji, zarówno nad samym faktem, oznaczonym symboliczną datą 11 listopada, jak i nad ideowymi przedsięwzięciami,

ofiarnymi działaniami i bezkompromisowymi postawami wielu osób i środowisk, dla których służba Niepodległej stała się najświętszym nakazem, imperatywem moralnym. W tym niezwykle złożonym procesie odbudowy Rzeczypospolitej chodziło przede wszystkim o to, by po ciężkich i długich latach niewoli roztropnie i sprawnie zorganizować polski dom w wymiarze kulturowym, społecznym, politycznym, gospodarczym, a także religijnym. Bo przecież: „Jedna już tylko jest kraina taka, / W której jest trochę szczęścia dla Polaka: / Kraj lat dziecińczy!” – jak to poetycko ujął Adam Mickiewicz w epilogu narodowej epepei, zrodzonej z emigracyjnej tęsknoty do niepodległej Ojczyzny.

Tegoroczne świętowanie stulecia niepodległości wyraża naszą wdzięczność za ten wielki Boży i ludzki dar. Trzeba jednak nieustannie podejmować to, co stanowi konsekwencję tej wolności i suwerenności, a mianowicie: wymagającą mądrości, rozwagi i wytrwałości odpowiedzialność. Wolność bowiem, jak pisał Jan Paweł II, „trzeba przyjąć niczym kiełkującą dopiero roślinę i troszczyć się odpowiedzialnie o jej wzrost” (*Veritatis splendor*, nr 86).

Budowanie ojczystego domu – to powinność każdego z nas, także dzisiaj, po 100 latach od wywalczenia wolności przez naszych przodków, gdyż „zwyciężyć – jak mówił Józef Piłsudski – i spocząć na laurach to klęska”. Nie wystarczy samo uzyskanie wolności. Nie wystarczy nawet zdobywanie wolności w kolejnych przestrzeniach życia indywidualnego i społecznego. Wolności trzeba się wciąż uczyć, co więcej – wciąż trzeba zdawać z niej egzamin. A ten egzamin zdamy wtedy, gdy nade wszystko naszą wolność ukierunkujemy na dobro wspólne; gdy jej celem uczynimy miłość; gdy w duchu miłości przyjmujemy odpowiedzialność za siebie i za życie społeczne.

Człowiek odpowiedzialny stara się rozpoznać swoje obowiązki i konsekwentnie je wypełniać. Dlatego postawy odpowiedzialności nie da się pogodzić z lekkomyślnością, powierzchownością, niestałością, zubożeniem na sprawy drugiego człowieka i społeczeństwa. Przeciwnie, odpowiedzialna wolność wymaga praktyki takich sprawności moralnych, jak: prosta, zwyczajna, chociaż niekiedy trudna słowność, sumiennosc, solidność, rzetelność, uczciwość. Odpowiedzialność potrafi rodzić wspaniałe owoce poświęcenia i ofiary. Człowiek odpowiedzialny chce i potrafi angażować swoje siły na rzecz społeczności. Stale szuka możliwości do czynienia dobra. Odpowiedzialność wymaga jednak również ponoszenia konsekwencji swoich wcześniejszych działań, także tych negatywnych. Wymaga przyznania się do błędu, niekiedy zmiany stanowiska czy decyzji.

Puentą tej refleksji niech będą jakże adekwatne słowa papieża Polaka, który tak mówił w 1999 roku w polskim parlamencie: „Niech wspaniałe świadectwa miłości Ojczyzny, bezinteresowności

i heroizmu, jakich mamy wiele w naszej historii, będą wyzwaniem do zbiorowego poświęcenia wielkim narodowym celem”, bo – jak napisał w swojej encyklice *Redemptor hominis* (nr 21) – „Chrystus uczy nas, że najwspanialszym wypełnieniem wolności jest miłość, która urzeczywistnia się w oddaniu i służbie. Do takiej to właśnie »wolności wyswobodził nas Chrystus« (Ga 5,1; por. 5,13) i stale wyzwala”.

3. Deo et Patriae – w duchu odpowiedzialnej służby

Katolicki Uniwersytet Lubelski, założony decyzją Konferencji Biskupów Królestwa Polskiego w lipcu 1918 roku, będący więc rówieśnikiem odrodzonej Rzeczypospolitej, wniósł znaczący wkład w jej nowy kształt. Dzięki gronu wyjątkowych ludzi, którzy byli ideowo związani z naszą Uczelnią, urzeczywistnił się wielki zamysł ks. Idziego Radziszewskiego, pomysłodawcy i twórcy Uniwersytetu. KUL miał służyć Ojczyźnie, kształcąc i wychowując nowe pokolenia według wartości chrześcijańskich, co znalazło swoje odzwierciedlenie w dewizie Uniwersytetu – *Deo et Patriae* (Bogu i Ojczyźnie). Już dwa lata po założeniu Uczelni jej studenci i pracownicy stanęli w obronie młodej niepodległości. Gdy nadciągała nawała bolszewicka, na front udali się niemal wszyscy studenci, których przed wyruszeniem w drogę rektor KUL błogosławił znakiem krzyża. Po zakończeniu działań zbrojnych w dzieło tworzenia II Rzeczypospolitej włączyli się profesorowie KUL. Angażując się w życie społeczne i polityczne, między innymi jako parlamentarzyści, legislatorzy, urzędnicy i działacze społeczni, służyli idei budowy wolnej Polski. Dlatego też w 1939 roku okupacyjne władze niemieckie uznały edukacyjne dzieło KUL za groźny element tożsamości narodowej i zamknęły Uniwersytet. Odważni profesorowie prowadzili jednak tajne nauczanie, a już w 1944 roku Uczelnia podjęła na nowo swoją działalność, choć wojna zebrała krwawe żniwo zarówno wśród studentów, jak i pracowników akademickich. Na liście katyńskiej znajduje się prawie sto nazwisk związanych z naszą Uczelnią, i nie jest to katalog zamknięty. Po zakończeniu wojny władze komunistyczne widziały w naszym Uniwersytecie przeszkodę w zawładnięciu duszą polskiego narodu, dlatego zdecydowały o likwidowaniu wydziałów i limitowały przyjęcia na studia, więziły studentów i profesorów, nakładały na Uczelnię nadmierne podatki, wprowadzały do niej konfidentów. A mimo to KUL, wierny swemu powołaniu, był ostoją prawdy i oazą wolności, nigdy nie przestał być uniwersytetem autonomicznym, suwerennym w głoszeniu prawdy i miłości. To dlatego w 1983 roku Jan Paweł II, wcześniej nasz profesor, odbierając dyplom doktora honoris causa KUL, mógł powiedzieć: „Cieszę się z tego, że w roku odzyskania przez Polskę niepodległości państwowej – w roku 1918 – powstał w Lublinie katolicki uniwersytet. Ta zbieżność dat ma swoją wieloraką wymowę. Widocznie zachodzi jakiś organiczny związek

pomiędzy niepodległością a uniwersytetem oraz pomiędzy niepodległością a »katolickością«.

4. „Dziecię nam się narodziło” (Iz 9,5)

Szanowni i Drodzy Przyjaciele Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, nasza społeczność akademicka wkracza w kolejne stulecie z całą świadomością swojej misji zawartej w dewizie Deo et Patriae, wskazanej przez inicjatora i pierwszego rektora KUL ks. Idziego Radziszewskiego. „Deklarujemy – jak zapisaliśmy w uchwale przyjętej przez Senat KUL z okazji 100-lecia Uczelni – że nadal będziemy dokładać wszelkich starań, by kształcić oraz wychowywać mądrych i odpowiedzialnych młodych ludzi wiernych Bogu, otwartych na wyzwania współczesności, gotowych na co dzień świadczyć o godności człowieka, zdolnych do pracy na rzecz Kościoła oraz wolnej i niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej” (uchwała Senatu KUL, 8.12.2018).

Najserdeczniej dziękujemy wszystkim naszym wiernym Przyjaciołom i Darczyńcom za troskę i wsparcie w realizowaniu tej szczytnej i jakże ważnej misji. Pamiętamy o Was we wdzięcznej modlitwie. Niech Boża Dziecina przyniesie naszej Ojczyźnie, Kościołowi i nam wszystkim radość z daru wolności, łaskę odpowiedzialności za nią i odwagę do budowania jej w duchu prawdy i miłości.

ks. prof. dr hab. Antoni Dębiński
Rektor KUL

Lublin, Boże Narodzenie 2018